

Rok 2087 ...

Autor: Karolina i Paulina, klasa III gim.
07.11.2011.

Rok 2087.

Razem z rodziną wyprowadziliśmy się do Warszawy.

Kupiliśmy domek w lesie. Po przeprowadzce zorientowaliśmy się, że las otaczający nasz domek jest dziwny.

Następnego dnia razem z mężem wybraliśmy się na grzyby, lecz w tych nowych czasach w lesie można zobaczyć

tylko trujące grzyby. Nazajutrz, gdy się obudziłam, wyszłam na taras, gdyż na dworze panowała burza. Stanęłam przy metalowym słupku, aby podładować swą energię. Wyładowania atmosferyczne są bardzo dobrą ładowarką.

Po naładowaniu energii poszłam do lasu, ażeby się pożywić, ponieważ głód doskwierał mi od samego rana.

Idąc w stronę lasu, zauważyłam sarnę - robota, ponieważ prawdziwe zwierzęta wymieniono na roboty.

Podeszłam do niej. Otworzyłam jej paszczę i znalazłam tam tylko paczkę żelek.

Po miesiącu zostawił mnie mąż, ponieważ stwierdził, iż za dużo czasu spędzam z robotami, zabrał mi wszystkie pieniądze, dlatego zostałam bez grosza. Nie spłacałam kredytów, bo nie miałam pieniędzy, dlatego przyszedł do mnie komornik i zabrał mi dom. Zostałam bez dachu nad głową, więc postanowiłam

zamieszkać w lesie z moimi przyjaciółmi robotami.